http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

97

Słowo a Słowa

Wincentego Pola

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Słowo a Sława

Pieśń
na piérwsze
Wiece Sławian
obwołane
do
Pragi Czeskiej
na
Wiosnę Roku Pańskiego
1848.o

http://rcin.org.pl

Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo a będzie zbawiona dusza moja. —

http://rcin.org.pl

1.

Po nad Weltawą, a w Czeskiéj Pradze
Na pierwsze ludów zebranie,
Zwyczajem Ojców, w Ojców prowadze
Stanęli bracia Słowianie.

Cokolwiek będzie o bracia Czesi!
Co kolwiek Bóg nam przeznaczył,
Słowiańskich godów niema bez pieśni,
Bo Bóg nas Słowem uraczył.

I naprzód chwała na wysokości
Niech będzie Panu nad wzemi,
A pokój ludziom bratniéj miłości
I dobréj woli na ziemi.

I mir narodom, ziemi i morzu!
Mir pokoleniu sławnemu!
Błogosławieństwo pracy i zbożu,
A rosa nieba każdemu!

Inaczéj było niż się dziś dzieje
I inny świat już nastanie;
A jakie były przeszłe koleje,
Co wam wyśpiewa Słowianie!

http://rcin.org.pl

„Więc Słowo Boże było w początku,
„A Słowo było u Pana!
„I wszystko z tego stało się wątku ...."
Jak stoi w Piśmie u Jana.

„Była prawdziwa światłość od wieka
„Która oświeca człowieka;
„I słowo Boże ciałem się stało
„I między nami mieszkało."

I nowy zakon powstał dla świata,
Świat poznał światłość prawdziwą,
Człowiek w człowieku poczcić miał brata
Miłością świętą i żywą.

I z nową prawdą siadły na nowo
Ludy po kraju nieznanym,
A Ojciec Święty w Kościele głową
A Cesarz Świata był Panem.

I światłość boża za biegiem słońca
Wszystkie obeszła narody
I wszystkie rzesze z końca do końca,
I są ochrzczone narody.

I są rozcięte na trzy gromady
W trojakie mowy i zdanie,
I żyją pobok jak złe sąsiady,
Jak żyli z dawna poganie.

http://rcin.org.pl

Przez Świętych pańskich na świat wysłanych
Słowo się Boże podało;
Lecz Pismo mówi: „mało wybranych!"
I tak też prawie się stało.

Z nowym zakonem siadły na nowo
Ludy po świecie nieznanym
I Ojciec święty w Kościele głową
A Cesarz świata był panem. –

I jedne ludy zwą się Romanie,
Pokurcze z Rzymian i dzieży
Co z Romy wzięła swe panowanie
I niby z rzymska języczy.

A Giermanami zwą się gromady
Zawłoki z cudzych stron świata;
Nieme to ludy, chociasz sąsiady,
A człek się z niemym nie zbrata.

Do trzecich ludów my się tu liczym,
My pobratymy Sławianie!
My, co najszerszą ziemię dziedziczym
Na północ i na zaranie.

Jak pamięć ludzka nikt nie powiedział,
Żeśmy stąd kogo wyparli,
Aby przed nami był tu kto siedział,
Byśmy mu ziemię wydarli! –

http://rcin.org.pl

Myśmy tu wzrośli, jak lasy rosną
Razem z tym dębem i sosną;
„Słowo" od Boga dane w „Ojczyźnie"
„Sława" od Ojców w spuściźnie.

„Słowa a Sławy" prawi dziedzice,
Bez krzywdy dobro to dzierżym,
Od Boga Ojcom dane ziemice
I w co wierzyli w to wierzym.

Przez Świętych pańskich na świat wysłanych
Słowo się Boże podało;
Lecz Pismo mówi: „mało wybranych"
I tak też prawie się stało.

Z nowym zakonem siadły na nowo
Ludy po kraju nieznanym,
I Ojciec Święty w Rzymie głową,
A Cesarz świata był panem.

I Ojciec Święty dzierżył krzyż pański
A w złotych ustach miał Słowo,
A wszystkie ludy rzeszy pogańskiej
Wzywał do Boga surowo.

A Cesarz świata miecz Rzymu dzierżył
I złote jabłko światowe,
I jabłkiem serce, mieczem brał głowę
I w państwo ziemi uwierzył.

http://rcin.org.pl

I bój się powstał między duchową
Władzą – duchową a świecką;
I świat przez wieki – a głowa z głową
Walczyła w świecie zdradziecko.

I świat się gorszył i brat zgorszenie
Z miecza i jabłka złotego.
I ogłuszono w rzeszach sumienie
I prawdy Słowa Bożego.

I Słowo padło a miecz zwyciężył
I, jak w pogaństwie, ciemnięży,
Jak gdyby Chrystus niebieską karmą
I krwią – odkupił nadarmo.

Bo złotem jabłkiem świat omamiono,
A mieczem milczeć zmuszono, –
Stąd głuche, niemé były narody,
Stąd wzrosły państwa niegody.

Głuche na Słowo Boże dziecinne,
Niemé, bo rzec go nie mogą;
Stąd z Słowem Bożem królestwo sprzeczne
Porzuć po ziemi krzywą drogą.

Bo kto w to jabłko i miecz uwierzył,
Tego nic z niebem nie łączy,
Choć panowanie swoje rozszerzył,
Nędzą i śmiercią zahańbiony.

http://rcin.org.pl

Bo w złotem jabłku były zaklęte
Owe Judasza srebrniki,
A ucznie pańskie a pańskie Święte
Sciął panowania miecz dziki.

Więc co najgorsze w starym Zakonie
Przeszło na państwa niezgody:
Stąd głuche – nieme były narody,
Stąd siadła krzywda na tronie.

I głuche ludy kuły pieniądze,
A nieme miecze i nędzę,
A syn pokoju musiał się korzyć
I niemiał głowy gdzie złożyć.

Kto złote jabłko i kto miecz dzierżył
W niewolę świata uwierzył,
Bo gdzie nie skusić, co miecz nie dotnie
To trzeba okuć stokrotnie.

Więc głuche ludy, więc nieme ludy
I przez krwi morze i trudy
Więzły w pokusie i brnęły w zbrodnie,
A li miecz rządził swobodnie.

Próżno ostrzegał Pan Bóg narody,
I znaki dawał na niebie,
Napróżno braci po chrzcie i chlebie
Wzywał do Siebie i zgody;

http://rcin.org.pl

Napróżno morze grą swojéj fali
Niosło im skarby z oddali,
Napróżno Pan Bóg im błogosławił
I na świeczniku postawił;

Napróżno ziemię nadał im ciepłą
I krew rumianą nie skrzepłą,
Napróżno w błędnéj drodze im stawał
I wielkich ludzi im dawał,

I myśli wielkie i wielkich ludzi
Zsyłał jak posły na ziemię,
Bo złota plemię i miecza plemię
W złocie i we krwi się brudzi.

A każda wielka myśl dla nich chłostą
Stała się tylko — i karą,
Bo jéj nie wzięli czysto i prosto
Miłością serca i wiarą.

Zgasili wiarę i tajemnicę
Wiary serdecznéj i Słowa,
I serce poszło w ugór na nicę
A jak młyn robi ich głowa.

Rozumem jeszcze nie doszli przecię
Jakby się z światem pogodzić,
I żądzę złota i krwi ochłodzić
I żyć poczciwie na świecie.

http://rcin.org.pl

Podła ich przeszłość! więc z nią zerwali,
Podłe te dzieje ucisku!
Pękła nić dziejów! ale bez zysku
Bo niéma, czemby dziś stali!

Dzieje, to pamięć — kto pamięć straci,
Albo w szaleństwo popada,
Albo głupieje — a zawsze płaci
Krwią i sumieniem zła rada.

Jeżeli one się nie obaczą
I nie poprawią — a wcześnie,
Co bez zasługi będą z rozpaczą
I długo — konać boleśnie.

Bo przeszłość znikła — lecz z czegoż dalej
Wysnuć tę przędzę żywota,
Gdy ludom miecza zabrakło stali,
A ludom nędzy brak złota?

Gdy krew jedyném jeszcze pragnieniem
A głód jedynym jest bogiem,
Kiedy krew rządzi i głód sumieniem
I każdy wszystkich jest wrogiem.

Pękła nić dziejów! — i świat szeroki!
Lecz nie wam przyszłość się godzi,
Bo gdzie fałszywe przeszły proroki
Tamtędy Bóg już nie chodzi.

http://rcin.org.pl

Over Świętych Pańskich na świat wysłanych
Słowo się Bóże podało;
Lecz Pismo mówi: „mało wybranych."
I tak też prawie się stało.

Gdy złote jabłko cały świat dzierżył
A miecz narody ciemiężył,
Był naród wielki co w pokój wierzył
I pługiem ziemię zwyciężył.

I sam się rządził i sam się sądził,
I, choć poganin, nie błądził;
Bo Stwórz Ojców cud naród rolny,
Jak bracia równy i wolny.

Na wiecach dobro ziemi obradzał,
I wszystko czynił gromadnie,
Do świętych gajów dziatwę zgromadzał,
I żył i rządnie i ładnie.

Bo w duszy jego był ogień święty,
W świątyniach ogień się palił,
Przed wieki z iskry bogów powsty,
Jak śpiew co bogów tych chwalił.

Gdy święty Cyryl, święty Metody
I święty Wojciech, brzech z rodu,
Tamci od świtu, a ci z rachuby
Wyszli nawracać narody,

http://rcin.org.pl

Naszli ołtarze w ziemi Sławiańskiéj,
A na nich ognie wieczyste,
I rzekli sobie; „oto lud Pański,
I serce jego jest czyste.

I kiedy ogniem Bogi swe chwali,
Jak pozna światłość prawdziwą,
Co jak ofiara, sam się zapali
Miłością świętą i żywą." —

A jako rzekli tak też się stało,
Przez Świętych Pańskich wysłanych
Słowo się Boże w świecie podało
I doszło w końcu „wybranych."

Wybranych z woli Boga na bierne
I na prawd jego stwierdzenie,
I do niewoli — i na to wierne
Krzyża Pańskiego noszenie.

Bo gdy świat w złote jabłko uwierzył,
A panowanie miecz szerzył,
Naród z pod krzyża musiał się korzyć
I niemiał głowy gdzie złożyć.

Bóg niedaremnie tak nasze dzieje
W jedne sprowadził koleje!
Bóg niedaremno, — o bracia cześni!
Dał nam niewolę i pieśni.

http://rcin.org.pl

Bóg nas, o bracia! otoczy chwałą, —
Bo i dziś — cóż nas przybliża?
Że nam na ziemi nic nie zostało
Prócz pieśni, pługa i krzyża.

Pługiem w posiadłość ziemię — śmy wzięli,
A krzyż nas Pański zwyciężył,
I Słowo Boże myśmy przyjęli,
Kiedy nas obcy ucemiężył.

Pługiem i pieśnią rola sprawiona,
Wiara męczeństwem świadczona,
A i w niewoli Słowianin zawdy
Miał jeszcze ucho dla prawdy.

Ucho dla Prawdy, usta dla Słowa,
A w sercu miał sprawiedliwość,
I nie pokusa nim Judaszowa,
Ani rządzi ta krwi chciwość. —

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

II.

Po nad Wełtawą, a w Czeskiej Pradze
Na piérwsze ludów zebranie,
Zwyczajem Ojców, w Ojców powadze
Stanęli bracia Sławianie.

I świat się pyta: „i cóż to będzie?"
„Wszakże to ludy nie zbrojne?
„I cóż uradzą?" słychać głos wszędzie —
„Może wydadzą nam wojnę?"

Wełtawo Czeska, ty krasawico!
Ty raszum świata z kolei, —
Prago! ziem naszych wielka strażnico!
Ty przemów głosem nadziei.

Na świętych grobach Bóg i natchnienie
Zsyła, i wielkie przeczucie,
A gry wód świętych, niby sumienie
Ludu — wtorują tej nucie...

http://rcin.org.pl

Na świętych grobach śluby są święte
I jako "Słowo" stateczne,
Czyste, jak wody w źródłach poczęte,
A jako morze tak wieczne.

Od owéj bitwy pod Białą-górą
Jako grób milczysz ty, Brago!
I ty, Wełtawo, płyniesz ponuro
I tylko z śmierci powagą ...

Zwiń się w twych nurtach nim zbiegniesz w morze
Wyniś co słowa twe łoże!
I niech ty głębi nurt twój dosięże
Gdzie leżą Żyski orże.

Nam nie do boju orży trzeba,
Lecz orże Żyski był krzyżem!
My pod tym krzyżem zaklniemy nieba
I serca Bogu unizem.

Ze Stawą ojców i z Słowem Bożem
My dziś stajemy przed światem,
Jak pługiem, serca prawdą wyorzem,
I każdy będzie nam bratem.

Broń naszych wrogów nie naszą bronią,
My walczym Słowem nie dłonią:
Kto mieczem walczy od miecza ginie,
Słowo zwycięża i słynie.

http://rcin.org.pl

Co złego w świecie to trzeba zmienić!
Lecz złego złem nie wyplenić.
Kto dobre sieje ten Boga chwali,
I kto buduje – ocali!

Nie w imię bliskich dziś straconych,
Lecz w imię prawd nieśmiertelnych,
My ni zwycięzców, ni zwyciężonych –
Lecz chcemy wolnych i dzielnych!

My lud od roli, dzieci niewoli,
My znamy dobrze co boli –
Ludzkość przymierzem, Słowo puklerzem,
I to broń nasza, w to wierzem.

Kto w złote jabłko i miecz uwierzył,
Tego nic z niebem nie łączy;
Choć panowanie swoje rozszerzył,
Nędzą i śmiercią zakończy.

Było bez liku królów potężnych
Był Rzym, co cały świat złupił,
A Chrystus zwalczył wszystkich orężnych
I Słowem ludzkość odkupił.

My lud od krzyża i Pańskich cierni,
My sprawy krzyża nie zdradzim,
Lecz obietnicy przymierza wierni
Prawdę do życia sprowadzim.

http://rcin.org.pl

Ze Stawcy Ojców i z Słowem Bożem
Ufni stajemy przed światem,
Jak pługiem serca prawdą wyorzem
I każdy będzie nam bratem.

Lecz komuż, bracia, na tej biesiadzie
Pierwszy się uścisk należy?
Któż się najpierwszy w dłonie uderzy
Na znak sojuszu – w tej radzie?

Wam pierwszy uścisk, bracia Czechowie!
Bo my tu u was w gościnie –
Wam pozdrowienie, szczęście i zdrowie –
I wszystkiej waszej krainie!

Wpście „wasz kielich" spili aż do dna!
A my – my niesiem „krzyż" wiernie,
I „ludów Słowa" ofiara godna,
Chrystusa kielich i cierpie!

My wam, o Bracia, z ziemi odwartej
Szlemy po Słowie pieśń daną,
Jak Tyrteusza z Aten do Sparty
Przed wieki niegdyś posłano.

A teraz uścisk idzie z kolei
Wszystkim po Stawie i Słowie!
Braciom miłości, wiary, nadziei
Daj Boże szczęście i zdrowie!

http://rcin.org.pl

Serce mi w piersiach rosnie jak morze,
Kiedy na pełni przybywa,
I, jako orzeł obłoki porze,
Myśl się ku słońcu podrywa;

Kiedy pomyślę że różne kraje,
Że różne szlą was narody,
Że wam Bóg Słowo w usta podaje
I wiedzie sam do swobody.

Serce mi w piersiach rosnie, jak morze,
Gdy zważę co was gromadzi,
Jakie zapadły już Sądy Boże,
I gdzie was Słowo prowadzi.

Ale, o bracia! na téj biesiadzie
Bólem się także krew ścina,
Bo brak „jednego" w narodów radzie,
Bo niéma brata-Kaina.

A i on przecie prosty i dzielny,
Choć jak kat dziki i krwawy,
A i w nim przecie duch nieśmiertelny
Choć dziś bez Słowa i Sławy.

Ja sam ostrzyłem broń mego ludu
Na karki Carskich siepaczy,
Pókim nie doznał miłości cudu,
Nie wyrwał Słowa z rospaczy.

http://rcin.org.pl

I chwć najwięcej cenię po Bogu
Słowo – a pieśni po mowie,
Chwć złego ducha widzę w tym wrogu,
Jakim nie żył już w Słowie,

I nigdy więcej nie słuchałbym strony,
Lecz milcząc Boga – bym chwalił,
Gdyby ten naród – brat zatracony
Bogu ofiarę zapłacił;

Ja dziś przebaczam krzywdę ojczyzny,
Jak bóle Słowa i Sławy,
Chociaż otwarte jeszcze jej blizny,
Chć jeszcze dusza jej krwawa.

Ja mu przebaczam i wy przebaczcie,
Bo więcej od nas jest biedny,
I nie złorzeczcie, ale zapłaczcie,
Bo taki rozdał on jeden!

Niech się w łzach waszych ze krwi obmyje,
Niechaj się z Bogiem pogodzi,
Niechaj dla Słowa, Sławy odżyje,
Niech się dla świata odrodzi.

On się odrodzi! jak go doleci
Odgłos tej Sławy i gwałtów –
I jego Słowo Boże oświeci
I przymie miłość narodów.

http://rcin.org.pl

I on się ujmie swojej rozpaczy,
Bo stoi w piśmie prorockiem:
„On się poprawi, Bóg mu przebaczy".
Więc go miłością otoczém.

Bo gdy już Prawda nas nie rozdzieli —
Ziemi po morza nam stanie;
Słowo i Sława świat uweseli,
I wszędzie nad nim władanie.

Bo wolni Słowem i równi sercem,
Jak słońce puścim w świat oko
I ziemia będzie rajskim kobiercem
I mir rozwładnie szerokо. —

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

III.

Po nad Wełtawą a w Czeskiej Pradze,
Na wielkie ludow zebranie,
Zwyczajem Ojców – w ojców powadze
Stanęli bracia Sławianie

Cokolwiek wyjdzie, o bracia cześni!
S tej naszej bratniej biesiady,
Sławiańskich godów niéma bez pieśni
A wieców niéma bez rady.

Inaczej było – niż się dziś dzieje,
I inny świat już nastanie; –
I jak nam stąpać w przyszłe koleje,
Co wam wyśpiéwam, Sławianie!

Radziły Króle przez długie wieki,
Sobory prawa pisały:
A krew narodów ciekła, jak rzeki,
I w bolach jęczał świat cały.

http://rcin.org.pl

Synowie gwałtu – dziś zmierzłe dzieje –
W trwogach skonania już kończą,
A wielka przyszłość światu się śmieje
I rzesze ludów się łączą.

Wezwijcie Boga w pomoc – o rzesze!
Niech w waszej radzie zasiędzie,
Aby ku ludzkiej wyszła pociesze
I biła w świata krawędzie.

Dajcie wy światu co mu należy!
Niech ludzkość w Prawdę uwierzy,
I w sprawiedliwość między bliźniemi,
I w Słowo Boże na ziemi.

I obwołajcie na wszystkie kraje
Głosy z natchnienia bożego
Słowo – co pokój nie wojnę daje,
Sławę – bez krzywdy bliźniego.

Bowiem powiadam: od miecza ginie
Kto mieczem walczy ze światem,
I w to lud wierzy w całej Sławinie,
I lud nie będzie wam bratem,

Jeśli do boju wy go zagrzéwać
Na wrogów świata zechcecie:
Z nim się trza modlić, jemu trza śpiewać
I z nim trza radzić w powiecie.

http://rcin.org.pl

Zmącisz jezioro gdy się zabrudzisz,
Lecz któż wypije jezioro?
Miłości iskier co w duszy gorzą,
Nie gaś – bo dzieje zabrudzisz!

Lud zbestwić można, lecz nigdy zmienić;
Czem był tém wiecznie zostanie.
Kto lud przerabia, nie zna go cenić –
I biada! biada, Słowianie!

Jeżeli wzorem zachodnich krajów,
Albo południa rozumem,
Albo rozumem środkowych ludów
Chcecie władać tym tłumem.

On nic nie przyjmie – wszystko odeprze
Co nie jest jego – a cudze;
Nam tylko pojąć to co w nim lepsze
Nam tylko płynąć po strudze.

Niech w nim dojrzewa to co w nim leży,
Niech idzie ścieżki mu drogą,
Nam w to uwierzyć, w to co on wierzy,
Reszta do czasu i Boga.

Czy to ludowi, czy narodowi
Gwałtu nie czyńcie żadnemu;
Niech sam o dobru swojém stanowi,
Bo wielka krzywda słabszemu!

http://rcin.org.pl

A prawo serca i Słowo Boże
Nie zna tych gwałtów swawolnych;
Niech każdy żyje jak chce i może
Pośrodku równych i wolnych.

Jak-że wam pięknie iść światła przodem,!
Jakże jaśnieją te czoła:
Że Słowo wasze stoi narodem,
Że rada światu wesoła.

Jak serce rośnie, że myśl poczciwa
Od długiej niewoli nie skrzepła;
Że ci jeszcze nie żyć – ty dziatwo żywa!
Nie żyć bez światła i ciepła!

Światło – to jasność która oświeca,
Lecz dla cię tylko to płaci,
Co w <u>Bożém Słowie</u> jego krynica,
Lub w <u>żywém Słowie</u> twych braci

Co złe u ciebie – to wszystko tobie
Dały te obce rozumy,
Co ci podały na Ojców grobie
Dzieci krwi, złota i dumy.

http://rcin.org.pl

Tobie nie wierzyć w to co się z księgi
W obcych narodach wyprzędło;
To w własnym świecie jest bez potęgi
I bez owocu uwiędło.

Nie obcą myślą tobie dziś żyć,
Bo długim – długim odłogu,
Umiałeś cierpieć, potrafisz tworzyć –
Lecz ufaj sobie i Bogu.

A cieplem twojém – tylko swoboda,
Bo ona wszystko odrodzi;
Reszta da praca, ziemia i woda,
A pieśń ci żywot osłodzi. –

Ty wiec twoje sprawuj swobodnie,
A co uchwalisz czyń pilnie:
Dziećmi surowo – prawem łagodnie –
A już gromadą rządź silnie!

Ot nas gromadą staty narody;
Lecz z niéj niech różnie powaga.
Kto wolnych skupia – wrogiem swobody,
Bo mienie wolność wspomaga.

Wolność – to własność – i innéj niéma
I innéj a nas nie będzie,
Więc niechaj tylko ziemią lud trzyma,
I niech szeroko zasiędzie.

http://rcin.org.pl

Praca bez płacy — nędza zachodu!
Bo gdzie jest Bóg i powaga,
Gdzie Wolność, Równość, kiedy lud — głodu
Chleba i krwi się domaga?...

Bracia Słowianie! wy duże sioła
Stawcie — a grody nie duże,
Aby lud w miejscu znał się już z czoła,
A piękną ~~wam~~ przyszłość wam wróżę.

Tylko na Wiecach i miejscach świętych
Wy się zléwajcie jak morze;
Ale gromada niech sobie orze
I dzieł niech patrzy poczętych.

Jak dziecku trzeba matki uśmiechu,
I pieszczot słowa i dłoni,
Tak i gromadzie ziemi oddechu
I własnych kwiatów i woni.

Ten tylko kocha, kto doma siedzi;
Ten tylko możny co pilny;
Ten tylko mądry, za kim sąsiedzi,
A z kim gromada, ten silny.

Taką stój siłą i taką wolą,
A ni krwi żądzą ni złota,
Dzieci się twoje już nie rozbolą,
Bo będzie wielka prostota.

http://rcin.org.pl

Stój dziatwo sławna, czem stałaś z dawna,
Więc wszystkiej braci swobodą,
Rolą i śpiewem, wolą i siewem,
Radą, gromadą i zgodą. —

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

IV.

Po nad Wełtawą i w Czeskiéj Pradze,
Na wielkie ludów zebranie,
Zwyczajem Ojców, w Ojców powadze,
Stanęli bracia Sławianie.

Bóg z tobą, Wiaro! gdy natchnął ciebie
Twoich naddziadów zwyczajem,
Kiedy na Wiecach chcesz się u siebie
Naradzać z sobą nawzajem!

Wiece cię zbawią, bo wokół świata,
Jak tylkoś zasiadł daleko,
Schadzać się będziesz już co trzy lata,
Kędy Dunaje twe cieką.

I co trzy lata zawdy na Jana
Nad innym staniesz Dunajem,
I wzniesiesz naprzód głosy do Pana,
A potem „Słowo" za krajem.

http://rcin.org.pl

I na trzy – lecia odtąd już liczyć
Bedziesz twój żywot i sprawy,
A póki Słowo, póty blask Sławy
I szczęście będziesz dziedziczyć.

Ale od Boga poczynaj radę,
A póki radzisz u zdroju,
Co nie bierz jadła ani napoju,
A pieśnią święć twą biesiadę.

Lecz zwołuj zawsze na twoje Wiece
Zawsze i mężów pokoiu,
Ogniste serca, rozumy kmiece,
I mężów wiary i boju,

Takich co lud swój znają nie z gadki,
Takich co znają swe dzieje.
I miłość wzięli z mléka swej matki,
A z nieba wzięli nadzieje.

Mężów od pługa, krzyża i spiewu
Bo oni czyści i prości;
I mężów Słowa, mężów posiewu
I mężów wielkiej miłości.

http://rcin.org.pl

„Słowo a Sława!„ waszym okrzykiem
Po wszystkie czasy już będzie,
I złote usta waszym językiem
Będą przemawiać już wszędzie.

I Słowo było Aniołem Stróżem
I bronią naszą w niewoli,
I Słowem — miecza królestwo zburzym, —
Naród od krzyża i roli.

I pieśnią naszą obeszlem ziemię,
I Słowo wiarę spotęży,
I sławne będzie od Słowa plemię
I jak Krzyż Pański — zwycięży.

A wolni Słowem i równi sercem,
Jak słońce puścim w świat oko,
I ziemia będzie rajskim kobiercem,
I mir zawładnie szeroko.

Bo jest prawdziwa światłość od wieka
Która oświeca człowieka;
I Słowo Boże ciałem się stało
I między nami mieszkało. —

Koniec. —

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl